

Sygn. akt II K 996/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata DREWİN

Protokolant: Maciej Dokurno, Ewelina Wedman, apl. prok. Anna Suchocka

bez udziału prokuratora

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 15 maja 2017 roku, 10 lipca 2017 roku, 24 lipca 2017 roku, 27 września 2017 roku, 30 października 2017 roku, 7 listopada 2017 roku w W.

sprawy

P. M., syna A. i I. z domu R., urodzonego (...) w W.;

oskarżonego o to, że:

w dniu 24 września 2016 roku w W. przy pl. (...) kierował wobec J. I. groźby popełnienia przestępstwa – uszkodzenia ciała, czym wzbudził u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia swych gróźb,

to jest o czyn z art. 190 § 1 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego **P. M.** uznaje za winnego tego, że w dniu 24 września 2016 roku w W. przy placu (...) groził J. I. popełnieniem przestępstwa uszkodzenia ciała na jego szkodę, przy czym groźba ta wzbudziła w J. I. uzasadnioną obawę, że będzie spełniona i tak opisany czyn kwalifikuje jako wyczerpujący znamiona występku określonego w art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość poszczególnej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego **P. M.** w punkcie I. (pierwszym) wyroku kary grzywny zalicza mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 24 września 2016 roku od godziny 20:50 do dnia 25 września 2016 roku do godziny 11:15 jako równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny;

III. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego **P. M.** na rzecz Skarbu Państwa kwotę 70 (siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 100 (sto) złotych tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 września 2016 roku grupa kierowców świadczących usługi taksówkarskie zainicjowała kontrolę legalności przewozu osób dokonywanego przez kierowców wykonujących faktycznie taki przewóz, a nie będących taksówkarzami. Kontrole takie były przeprowadzane również wcześniej. Przeprowadzali je pracownicy Urzędu Kontroli Skarbowej, (...) W. oraz funkcjonariusze Policji. W ramach kontroli funkcjonariusze Policji sprawdzali, czy osoby wykonujące faktyczny przewóz osób posiadają licencję wydaną przez urząd miasta, imienny identyfikator

umiejscowiony wewnątrz pojazdu, w widocznym miejscu, świadectwo legalizacji taksometru oraz zewnętrzne oznaczenia pojazdu (dowód: zeznania świadka M. K. k. 39-40, k. 198; zeznania świadka J. I. k. 6-7, k. 138-141).

W dniu 24 września 2016 roku tego rodzaju kontrola dokonywana przez funkcjonariuszy Policji przeprowadzana była w rejonie placu (...). (...) taksówkarze zamawiali kurs poprzez aplikację internetową, którego koniec wskazywali na placu (...), gdzie na osoby, które ten kurs wykonały czekały odpowiednie służby, które przystępowały do kontroli legalności wykonanego przewozu. Na plac (...) w związku tymi działaniami przybył J. I. – reprezentujący Związek Zawodowy (...), który wskazywał funkcjonariuszom Policji pojazdy, których kierowcy wykonywali przewóz osób bez posiadania do tego uprawnień. Wśród takich pojazdów znajdował się pojazd S. (...) nr rej. (...), którego kierowca postanowił zbiec z miejsca kontroli. Został jednak zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji przy ul. (...) i sprowadzony na plac (...). Kierowca pojazdu S. (...) zdążył zawiadomić o swoim położeniu innych kierowców wykonujących przewóz przy pomocy aplikacji U., między innymi P. M., który przyjechał na plac (...). J. I. zaczął robić zdjęcia przybyłym kierowcom U., również P. M., co zwróciło uwagę tego ostatniego. Między mężczyznami doszło do wymiany zdań, w trakcie której P. M. powiedział J. I., że wybije mu zęby i że ten będzie uśmiechał się bez zębów. Słowa ta wypowiedziane w kontekście zainicjowanych czynności kontrolnych wywołały u J. I. obawę, że zawarta w nich groźba spowodowania uszkodzenia ciała, może zostać spełniona, zwłaszcza, że jego dane umieszczone są w widocznym miejscu w taksówce i w razie zamówienia kursu przez osobę związaną z U., która będzie chciała dokonać aktu odwetu za kontrolę przeprowadzoną na placu (...), będzie miała możliwość jego dokonania. J. I. o zaistniałym zdarzeniu postanowił zawiadomić Policję (dowód: zeznania świadka J. I. k. 6-7, k. 138-141).

P. M. został zatrzymany przez przybyły na miejsce patrol Policji ze względu na podejrzenie popełnienia przestępstwa groźby karalnej (dowód: zeznania świadka P. F. k. 9-10, k. 158-159).

Oskarżony P. M. będąc przesłuchiwanym po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień w sprawie (k. 20-21).

W toku kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Ze złożonych przez niego wówczas wyjaśnień wynika, że w dniu zdarzenia około godziny 19.00 wyjechał z domu; zmierzał w stronę W.. Akurat wtedy nie było go w pracy. Po chwili przez tzw. komunikator otrzymał informację, że kolega z korporacji (...) ma zatrzymanie i na miejscu jest Policji, która spisuje jego dane. W związku z otrzymaną informacją zawrócił i pojechał na plac (...), gdzie na miejscu zorientował się, że w taksówce kolegi znajdowało się dwóch pasażerów, którzy byli podstawieni. Zanim pojechał na plac (...) wcześniej pojechał na ul. (...), gdzie Policja wystawiła mandat koledze o nazwisku W., temu samemu, który poprosił go o pomoc. Interwencja zakończyła się na ul. (...) wystawieniem mandatu. Na plac (...) pojechał z M. C. (1) po to, by porozmawiać. Kiedy przyjechał na plac (...), na placu były już patrole Policji ruchu drogowego oraz trwały kontrole taksówek; nie potrafił wskazać jakich korporacji. Nie były to taksówki U., które przyjechały dopiero później przed jego zatrzymaniem przez Policję. Wyjaśnił, że na miejscu był już obecny J. I.. Z tego, co jest mu wiadome, jeździ on w korporacji (...). J. I. chodził wokół nich, robił im zdjęcia i coś mówił. Zadał J. I. pytanie, dlaczego robi zdjęcia, wówczas J. I. odpowiedział, że ma do tego prawo i będzie robił zdjęcia dopóki ich nie wybiją. Według wyjaśnień oskarżonego zareagował on na te słowa stwierdzeniem, że wybić to sobie można zęba o chodnik. Po tych słowach J. I. odszedł w stronę patroli Policji. Po około piętnastu minutach na plac (...) przyjechał patrol Policji – interwencyjny, a nie ruchu drogowego. J. I. stanowczo stwierdził, że oskarżony mu groził, wówczas policjanci zatrzymali oskarżonego (k. 97-98).

W postępowaniu sądowym na rozprawie w dniu 15 maja 2017 roku nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (k. 137-138). Odnosząc się do zeznań złożonych przez świadka Ł. K. wyjaśnił jak poprzednio, że przybył na plac (...) w związku z prowadzonymi kontrolami legalności usług przewozowych świadczonych przez kierowców U.. Głównym powodem zjawienia się w rejonie placu (...) w tamtym czasie była kontrola kierowcy U. przeprowadzona na ul. (...), która zakończyła się na tamtej ulicy. Po przybyciu na plac (...) zatrzymał się wraz z kolegą M. C. (2) vis a vis hotelu (...). W pewnym momencie spostrzegł ich J. I.. Zaczął robić im zdjęcia. Fotografował też auta, którymi przyjechali. Na pytanie oskarżonego, w jakim celu robi te zdjęcia, odpowiedział – by kierowców U. powybić jak kaczki/powyłapywać jak kaczki/. Wówczas oskarżony – jak wyjaśnił – odpowiedział

mu, że powybijając to może sobie zęby o chodnik. Kiedy doszło do wymiany zdań nie było w pobliżu Ł. K., który w tym czasie znajdował się przy radiowozach Policji. Wyjaśnił, że J. I. jest bardzo wyczulony na prowokacje, które w czasie inicjowanych przez niego kontroli zdarzają się z obu stron (k. 162-164).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

a) odnośnie ustaleń faktycznych;

Podstawę do dokonania ustaleń faktycznych w sprawie stanowiły zeznania świadków: J. I. oraz Ł. K. i świadka P. F.. Sąd nie dał w całości wiary wyjaśnieniom złożonym w sprawie przez oskarżonego oraz zeznaniom złożonym przez świadka M. C. (2). Zeznania pozostałych świadków nie miały zasadniczego znaczenia dla poczynienia w sprawie ustaleń faktycznych uwagi na to, że świadkowie nie byli bezpośrednimi świadkami rozmowy między oskarżonym a pokrzywdzonym, w której padły groźby.

Zeznania pokrzywdzonego Sąd uznał za wiarygodne. Fakt, że pokrzywdzony jest aktywnym przedstawicielem interesów związku zawodowego zrzeszającego taksówkarzy (...), nie wpływa na wiarygodność jego zeznań. Twierdzenie, że wykorzystuje prawo karne w sposób instrumentalny zostało podniesione przez oskarżonego jako argument mający przemawiać za wiarygodnością wersji zdarzenia prezentowanej w wyjaśnieniach oskarżonego. Jako takie twierdzenie to okazało się być nieprawdziwe. O ile bowiem świadek J. I. może być zainteresowany ochroną interesów pracowniczych taksówkarzy wykonujących przewóz osób w ramach zorganizowanej działalności i w tym celu podejmować działania służące ochronie tych interesów – tak jak akcje wymierzone w kierowców wykonujących przewóz osób w ramach aplikacji U., to jednak z faktu tego nie można wnioskować o tym, że fałszywie oskarżył P. M. o przestępstwo groźby karalnej (art. 190 § 1 k.k.). A taką wersję prezentuje w swoich wyjaśnieniach oskarżony podnosząc argument, że został pomówiony przez J. I., ponieważ temu ostatniemu zależy na wyeliminowaniu kierowców U..

Oskarżony w swoich wyjaśnieniach nie zaprzeczył, że w jego wypowiedzi pojawił się kontekst wybicia zębów. Nie zaprzeczył, że użył słów „wybić zęby”. Przedstawił te słowa jako te, które padły w odpowiedzi na wypowiedź pokrzywdzonego o wybicciu kierowców U. jak kaczki (k. 162). Oznacza to, że zeznania pokrzywdzonego, w których od początku utrzymuje on, iż oskarżony zagroził mu wybicciem zębów polegają na prawdzie. To oskarżony umniejszając swoją odpowiedzialność za te słowa stara się przedstawić je w swoich wyjaśnieniach w innym kontekście, tak by nie miały one znamienia groźby – to znaczy wskazuje, iż do ich wypowiedzenia został sprowokowany przez pokrzywdzonego.

Ta linia obrony nie wytrzymała konfrontacji z zeznaniami pokrzywdzonego oraz zeznaniami świadka P. F.. Świadek P. F. jest funkcjonariuszem Policji, który przybył na plac (...) po zgłoszeniu przez pokrzywdzonego J. I. gróźb kierowanych do niego przez kierowcę U.. Znamienne jest, że w momencie, kiedy oskarżony kierował do pokrzywdzonego gróźbę uszkodzenia ciała, pokrzywdzony nie znał jego tożsamości. Ma to takie znaczenie dla wypełnienia znamion przestępstwa groźby karalnej o tyle, że czyni obiektywną obawę pokrzywdzonego spełnienia przez sprawcę zapowiadanych gróźb. Jak bowiem wynika z wiarygodnych zeznań pokrzywdzonego był on przekonany, że oskarżony jest kierowcą U. i przez to w ramach odwetu za zainicjowaną kontrolę przewoźników na placu (...) może podjąć działania sprzeczne z prawem, które zapowiedział. Tym samym Sąd uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego. Nie ma znaczenia dla oceny ich wiarygodności fakt, iż na etapie postępowania sądowego pokrzywdzony zeznał, że nie jest w stanie przypomnieć sobie szczegółów słów, które oskarżony kierował pod jego adresem. Nie ma też znaczenia, że zadeklarował już na etapie postępowania sądowego, iż nie obawia się oskarżonego (k. 139). Istotne jest, że w momencie kierowania pod jego adresem gróźb okoliczności, w jakich doszło do jej wyartykułowania usprawiedliwiały przekonanie pokrzywdzonego, że groźba może się urzeczywistnić – że nastąpienie zapowiadanego zdarzenia jest realne i prawdopodobne. Zresztą na te okoliczności wskazał w swoich zeznaniach złożonych w postępowaniu sądowym, gdzie podał, że w czasie zdarzenia obawiał się, że zostanie pobity, zwłaszcza, że oskarżony wchodził z nim w wymianę zdań, a na miejscu byli również obecni inni kierowcy U. (k. 139). Na tę ostatnią okoliczność wskazał w swoich zeznaniach świadek M. C. (2) – znajomy oskarżonego. Zeznał on, że na placu (...) byli inni kierowcy korporacji (...), którzy zwołali się przez komunikator (k. 176). Z zeznań pokrzywdzonego złożonych na rozprawie

wynika, że jego obawa spełnienia zapowiadanych przez oskarżonego gróźb wynikała z tego, że wówczas na miejscu było obecnych kilkadziesiąt osób, które wyrażały swoje niezadowolenie z zainicjowania kontroli dokonywania przewozów. Osoby te zachowywały się prowokująco; wykrzykiwały wyzwiska pod adresem taksówkarzy, którzy jako pasażerowie zamówili kurs u osób, które nie posiadają uprawnień do przewozu osób korzystając z aplikacji internetowych. Z tych okoliczności zdawał sobie sprawę oskarżony. Zresztą w takim samym celu przyjechał na plac (...). Jego twierdzenia przeciwne, jakoby przyjechał porozmawiać jedynie z M. C. (2), oraz korespondujące z nimi zeznania tego ostatniego stoją w sprzeczności z zeznaniami świadków: Ł. K. oraz A. D.. Zeznaniami tego ostatniego nie można odmówić przymiotu obiektywizmu z tego względu, iż świadek ten nie jest zrzeszony w korporacji taksówkarskiej, nie jest również przewoźnikiem U.. Wykonuje obowiązki kontroli transportu w zakresie przestrzegania przepisów ustawy o transporcie drogowym. Z jego zeznań wynika, że w czasie kontroli przeprowadzanej w dniu 24 września 2016 roku na plac (...) zjechały się samochody nieoznakowane jak taksówki, których kierowcy grożą pasażerom, którzy ujawnili proceder przejazdów bez posiadania licencji (k. 105 verte). Świadek zeznał również, iż słyszał jak kierowcy tych pojazdów w wulgarny sposób odnosili się do pasażerów kontrolowanych pojazdów (k. 106). Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka Ł. K., ponieważ korespondują one w przedstawionym powyżej zakresie, z zeznaniami świadka A. D.. Tym samym nie można odmówić przymiotu wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego J. I., w których wskazał on na zachowanie oskarżonego i wynikającą zeń obawę spełnienia zapowiadanych gróźb.

Prawdziwość relacji zawartej w zeznaniach pokrzywdzonego znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka P. F. – funkcjonariusza Policji, który po przybyciu na polecenie radiooperatora (...) na plac (...) dokonał wylegitymowania oskarżonego P. M. oraz przyjął od pokrzywdzonego relację o podstawie zgłoszenia. Według zeznań tego świadka pokrzywdzony zgłosił mu, że oskarżony powiedział do pokrzywdzonego, że zna jego dane i powybijają mu zęby (k. 9 verte). Oczywistym jest, że świadek w swoich zeznaniach przedstawił tylko sens wypowiedzi, która została mu przekazana przez pokrzywdzonego. Ten sens jednak wskazuje na znaczenie, jakiego w świadomości pokrzywdzonego nabrał przekaz werbalny oskarżonego.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. C. (2). Znamienne jest, że świadek ten został zawnioskowany przez oskarżonego dopiero na końcowym etapie postępowania przygotowawczego już po przeprowadzeniu dowodów z zeznań pokrzywdzonego oraz świadka Ł. K., przy czym żaden z nich w swoich zeznaniach nie wskazywał, by oskarżony znajdował się w towarzystwie znajomego. Taki stan rzeczy poddaje pod wątpliwość wiarygodność zeznań świadka M. C. (2) i wyjaśnia sprzeczność jaka istnieje między zeznaniami tego świadka, a zeznaniami świadków: J. I. i Ł. K.. Wobec tego Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. C. (2), a obdarzył walorem wiarygodności zeznania świadka Ł. K.. Świadek ten był bezpośrednim obserwatorem zdarzeń. Z jego spontanicznych zeznań złożonych na rozprawie wynika, że oskarżony skierował do pokrzywdzonego słowa o tym, że ten ostatni będzie się uśmiechał bez zębów (k. 159). Jak zatem wynika z powyższego słowa oskarżonego, które usłyszał świadek, choć dla niego wyrwane z kontekstu, świadczą o treści wymiany zdań do jakiej doszło między oskarżonym a pokrzywdzonym. Z zeznań świadka Ł. K. wynika również, że oskarżony stał w grupie utworzonej z kierowców U., którzy przyjechali na miejsce kontroli przewoźników (k. 160). Z uwagi na sprzeczność w tym zakresie wyjaśnień oskarżonego, który utrzymywał w nich, że na placu (...) był jedynie z kolegą, Sąd odmówił przypisania wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie, stoją bowiem one w sprzeczności z zeznaniami świadka Ł. K. oraz zeznaniami pokrzywdzonego J. I.. Pokrzywdzony J. I. zeznał bowiem, że oskarżony stał w grupie kolegów i rozmawiał (k. 140). Niezależnie jednak od tej kwestii, oskarżony na miejscu nie znajdował się jedynie towarzystwie jednego kolegi – M. C. (2), lecz w większej grupie kierowców U.. Grupa ta wznosiła wulgarnie okrzyki pod adresem taksówkarzy, którzy zainicjowali kontrolę (k. 140). Pokrzywdzony zeznał, że osoby te kierowały pod adresem taksówkarzy wulgarnie słowa o treści związanej z pozbawieniem życia (k. 140). W tym zakresie zeznania pokrzywdzonego korespondują z zeznaniami świadka A. D.. Nie ma zatem podstaw do tego by kwestionować wiarygodność zeznań świadka Ł. K., skoro jego zeznania korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego oraz znajdują potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Na podstawie zeznań tego świadka Sąd ustalił, że oskarżony groził pokrzywdzonemu uszkodzeniem ciała. Nie była to groźba wypowiedziana wprost, ale wyrażona konkludentnie poprzez odwołanie się do możliwości uszkodzenia uzębienia w różnych okolicznościach, w tym również na ulicy

Sąd nie znalazł podstaw do przypisania pokrzywdzonemu zachowania, które usprawiedliwiałyby czyn oskarżonego. Nie dał w tym zakresie wiary wyjaśnieniom oskarżonego, jakoby został on sprowokowany do wypowiedzenia słów o możliwości uszkodzenia zębów zachowaniem pokrzywdzonego polegającym na zapowiedzi „wybicia kierowców U.”. Słowem tym zaprzeczył pokrzywdzony, który zeznał, iż nie używał takich sformułowań; aczkolwiek nie pamięta, czy wówczas nie użył sformułowania alternatywnego dotyczącego ścigania kierowców oferujących nielegalny przewóz osób (k. 140). Taka treść zeznań pokrzywdzonego wskazuje wprost, że doszło pomiędzy nim a oskarżonym do interakcji słownej, w czasie której oskarżony zagroził pokrzywdzonemu uszkodzeniem ciała.

Do sprawy nie wniosły nic nowego zeznania świadków będących funkcjonariuszami Policji, którzy uczestniczyli w kontroli legalności dokonywanych przewozów. Z uwagi na ilość interwencji wynikających z charakteru służby świadkowie ci często nie pamiętali szczegółów zdarzenia, albo też nie brali w nim udziału. I tak – z zeznań świadka K. P. (1) nie wynika nic istotnego, poza tym, że wiadomym jest jej z racji wykonywanego zawodu, że istnieje konflikt o przewozy pomiędzy taksówkarzami a kierowcami U. (k. 178). Z zeznań świadka G. R. wynika, że jest mu znany z kontroli przewoźników J. I.. Świadek zeznał, że nie pamięta, czy pokrzywdzony znajdował się na placu (...) w dniu 26 września 2016 roku (k. 179). Świadek zeznał również, że nie dostrzegł w zachowaniu pokrzywdzonego w czasie innych kontroli, by obawiał się on o swoje bezpieczeństwo (k. 179). Również zeznania świadka K. P. (2) nie przyniosły żadnych nowych ustaleń z uwagi na mnogość kontroli przewoźników będących udziałem świadka i wynikającą z nich niemożność umiejscowienia w czasie konkretnej kontroli z konkretnymi jej uczestnikami (k. 180). Tak samo należało ocenić zeznania świadka G. L. (k. 181-182). Z zeznań świadka I. K. wynika zaś to, co zostało wskazane zeznaniami A. D., a mianowicie zwyczajowe zjeżdżanie się kierowców trudniących się nielegalnym przewozem osób w celu udzielenia wsparcia psychicznego kontrolowanym przewoźnikom. Świadek zeznał, że również taksówkarze są obecni przy takich kontrolach, tyle tylko, iż obserwują je z ukrycia (k. 197). Świadek zeznała, iż kojarzy J. I. z takich interwencji. W ich trakcie dochodziło do wymiany zdań, ale nie zdarzyło się, żeby ktokolwiek zawiadomił o przestępstwie gróźb karalnych (k. 197). Z zeznań świadka J. B. wynika, że J. I. jest obecny przy działaniach policyjnych polegających na kontroli przewoźników (k. 199). Również nic nowego do sprawy nie wniosły zeznania świadka K. M.. Ich treść w istocie wskazuje na okoliczności już stwierdzone innymi dowodami. Świadek zeznał bowiem, że wiadomy mu jest stan napięcia między taksówkarzami a przewoźnikami oraz czynności wzajemnego filmowania się (k. 200). Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. C. (3), z których wynika, że pokrzywdzony jako działacz związkowy brał udział w czynnościach kontrolnych podejmowanych względem przewoźników. W tych kontrolach był biernym obserwatorem, a podczas ich trwania nie zgłaszał aby mu grożono (k. 201-202).

Sąd dał wiarę załączonym do akt sprawy dokumentom w postaci protokołów zatrzymania osoby, przeszukania osoby, albowiem zostały one sporządzone na podstawie przepisów ustawy, przez powołane do tego osoby, a nadto ich wiarygodność nie została zakwestionowana przez żadną ze stron.

b) odnośnie kwalifikacji prawnej czynu;

Przypisanie odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. wymaga nie tylko zrealizowania czynności wykonawczych groźby, ale spowodowania stanu, w którym groźba wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Ujęty w opisie typu przestępstwa zwrot „uzasadniona obawa” jest zatem warunkiem koniecznym karalności zachowania polegającego na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub osoby jej najbliższej. Uzasadniona obawa, w konstrukcji przepisu art. 190 § 1 k.k., jest tym elementem, który pozwala ująć i zweryfikować, czy subiektywna odczucie obawy pokrzywdzonego co do spełnienia groźby miało obiektywne (uzasadnione) podstawy. Nie wystarczy zatem to, że pokrzywdzony oświadczy, iż obawiał się spełnienia groźby; konieczne jest bowiem dokonanie oceny, czy jego przekonanie (odczucie) miało obiektywne podstawy w ustalonych okolicznościach. Obiektywizacja podstawy wymaga zaś oceny w oparciu zarówno o osobowość pokrzywdzonego, jak i w okoliczności, które pozwalają stwierdzić, że każdy przeciętny człowiek o podobnej osobowości, cechach psychiki, intelektu co pokrzywdzony, w ustalonych okolicznościach, uwzględniając także wcześniejsze ewentualne relacje pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, towarzyszące wypowiedziom zachowania, uznałby groźbę za rzeczywistą i

wzbudzającą obawę jej spełnienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2017 roku, V KK 372/16, opublik. OSNKW 2017/9/51).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że odczucie pokrzywdzonego obawy spełnienia zapowiadanej groźby uszkodzenia ciała miało uzasadnione podstawy. Z zeznań świadków nie można bowiem wnioskować o tym, iż pokrzywdzony nie obawiał się, jak i nie obawia się spełnienia zapowiadanych gróźb. Odczucia pokrzywdzonego wynikają bowiem z konkretnej sytuacji, jaka zaistniała w dniu 26 września 2016 roku na placu (...). Wówczas na tym placu zebrali się również przewoźnicy zajmujący się faktycznym wykonywaniem przewozu osób bez posiadanych uprawnień. Ich obecność wynikała z potrzeby zmanifestowania środowiskowej solidarności z kontrolowanymi osobami oraz zademonstrowania niezadowolenia z działań inicjowanych przez taksówkarzy (...). Przewoźnikom tym wiadoma była metoda zastosowana przez taksówkarzy, którzy zainicjowali w ten sposób kontrolę. Pokrzywdzony mając świadomość zastosowanej metody miał uzasadnione podstawy do obawiania się, że metoda ta może zostać również wykorzystana przez kierowców wykonujących przewóz osób w ramach U.; niekoniecznie osobiście przez oskarżonego. Nie można tracić z pola widzenia wzburzenia wywołanego wśród przewoźników kontrolą zainicjowaną przez taksówkarzy (...) oraz roli, jaką w tym przedsięwzięciu odgrywał pokrzywdzony J. I.. Zresztą do przypisania sprawcy występku z art. 190 § 1 k.k. nie jest niezbędne ustalenie realności spełnienia groźby. Ostatnia okoliczność nie ma zaś znaczenia, ponieważ grożąc pokrzywdzonemu popełnieniem przestępstwa na jego szkodę oskarżony nie musiał konkretyzować jego szczegółów. Istotne z punktu widzenia przepisu art. 190 § 1 k.k. nie jest bowiem konkretne przestępstwo, którego popełnieniem na szkodę pokrzywdzonego grozi sprawca, lecz stan obawy wyłączający wolność w sferze psychiki adresata groźby (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2010 roku, III KK 35/10, opublik. w OSNwSK 2010 nr 1, poz. 1472). Oznacza to, że istotne z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego jest wywołanie u pokrzywdzonego stanu obawy, co do możliwości spełnienia zapowiadanej groźby uszkodzenia ciała, aniżeli konkretne uświadamianie sobie przez oskarżonego znamion przestępstwa, które zapowiadał. Przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. jest przestępstwem przeciwko wolności, a nie przeciwko dobru, które byłoby naruszone, gdyby przestępstwo, będące treścią groźby, zostało spełnione. Dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. wystarcza więc, że groźba wzbudza u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę jej spełnienia. Uzasadnioną - tj. taką, która obiektywnie robi wrażenie jej spełnienia (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, II Aka 8/01, opublik. w KZS 2001, Nr 11, poz. 53).

Zapowiedź uszkodzenia ciała pokrzywdzonego w okolicznościach tej konkretnej sprawy wywoływała uzasadnione przekonanie spełnienia tej groźby. Pokrzywdzony jest znany w środowisku przewoźników jako osoba zaangażowana w walkę z nielegalnym przewozem osób, tym samym był osobą łatwą do zidentyfikowania przez potencjalnych agresorów, zwłaszcza, że atmosfera towarzysząca przeprowadzanej kontroli nie należała do spokojnej – co stwierdzili w swoich zeznaniach obiektywni świadkowie. Pokrzywdzony miał zatem prawo obawiać się o swoje zdrowie, zwłaszcza, że obecni na miejscu funkcjonariusze Policji znajdowali się w znacznym rozproszeniu i byli zaabsorbowani bieżącymi obowiązkami. Nie gwarantowali zatem osobistego bezpieczeństwa pokrzywdzonemu. Oceny tej nie zmienia fakt, iż w chwili obecnej stan obawy ustał. Obawa w pokrzywdzonym spełnienia groźby może bowiem po pewnym okresie czasu minąć i najczęściej też tak się dzieje, a co nawet z punktu widzenia komfortu jego życia jest jak najbardziej pożądane (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2009 roku, V KK 107/09, OSNwSK 2009/1/1863). Istotne bowiem jest, żeby obawa spełnienia groźby zaistniała. A taki stan obawy zaistniał.

c) odnośnie wymiaru kary i pozostałych rozstrzygnięć.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k. W ocenie Sądu wymierzona oskarżonemu grzywna w wysokości 100 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości poszczególnej stawki dziennej na kwotę 10 złotych jest karą, której dolegliwość nie przekracza stopnia winy. Kara takim wymiarze uwzględnia również stopień społecznej szkodliwości czynu. Spełni również cele wychowawcze, zarówno w zakresie prewencji generalnej, jak i indywidualnej. Oskarżony nie jest osobą karaną. Posiada ustabilizowaną sytuację rodzinną i majątkową.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd uwzględnił również motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.

Na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary grzywny Sąd zaliczył okres jego zatrzymania.

O kosztach orzeczono na podstawie właściwych przepisów.